Nr. 11. **Cena 3 kop.** Na stacjach kolejowych 5 kop. **Rok III.**

NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 15 stycznia 1913 r.

Redakcja i administracja **„Now. Kurjera Łódzkiego“** mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny **„Łódź Kurjer“**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona **50** kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane **50** kop. nekrologi i reklamy **15** kop., ogłoszenia zwyczajne **10** kop. Drobne ogłoszenia **1½** kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lecha

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

Teatr Polski Dziś wiecz. **„Djabeł i Karczmarka“** Jutro wiecz. **Złote runo**

CEGIELNIANA 63.

Teatr Popularny Dziś wiecz. **Żołnierz królowej Madagaskaru** Jutro wiecz. **Chata za wsią**

przy ul. Konstantynowskiej № 16

SALA KONCERTOWA Dzielna 18.

Warszawska Orkiestra Filharmoniczna ogłasza

W czwartek, dnia 16 stycznia 1913 r. o godz. 8 i pół wiecz

IV-ty Wielki Koncert Symfoniczny

pod dyrekcją Zdzisława Birnbauma z udziałem wszechświatowego wirtuoza wiolonczelisty

Jean GÉRARDY

Ork. zwiększona wykona między innemi po raz pierwszy w Łodzi **Symfonję I-sza Gustawa Mahlera. Szczegóły w programach.**

Sprzedaż biletów odbywa się w składzie muzycznym Frydberga i Koca, Piotrkowską 90.

NATURALNA WODA PRZECZYSZCZAJĄCA

APENTA

Działa skutecznie i łagodnie

Dr. G. Petacci

Lekarz nadworny Ojca Św. Piusa X.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa

piegi, pryszcze, opaleniznę, wągry, czerwonoc twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych perfumerjach.

Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—

Sroda, 15 stycznia 1913 r.

Dziś: Pawła I Pustelnika.

Jutro: Marcelego P. M.

Siła zrzeszeń.

Solidarność to miłość, która uświadomiła, jak wielką w życiu społecznem, w życiu ekonomicznem jest siła jej spójni. To wreszcie miłość, która znalazła broń zrzeszenia, dla wyrównania nierównych warunków, w jakich ludzie na świat przychodzą. A przez zrzeszenie dokonała wprost cudu: uspołeczniła każdą indywidualną siłę, zdolność, cnotę — nawet indywidualne zdrowie!

Człowiek — o ile stoi sam — ulega pokusie wyzyskania swoich darów na własną korzyść, niepomny na krzywdę, jaką tym sposobem wyrządza słabszym od siebie.

W zrzeszeniu takie niebezpieczeństwo przestaje grozić! Rozmaitość, różnorodnosć — nawet brak równości, są tam wprost pożądane.— W gromadzie, połączonej węzłem solidarności, wszelkie nierówności równoważą się i dopełniają wzajemnie.— Zamiast współzawodniczyć i wytępiać jedni drugich, ludzie z konieczności dopomagają sobie.

Tu dopiero silna jednostka spełnia całkowicie swe przeznaczenie. Oczyszcza się z grubego egoizmu, staje się siłą promieniującą, a więc twórczą: służy — a wraz kieruje i prowadzi — i tą drogą dochodzi do pełni rozwoju.

Sam fakt, że w naszych czasach ludzie coraz bardziej skupiają się w zrzeszeniach, dowodzi może przebudzenia się zdrowszego instynktu samozachowawczego w masach, pisze „Społem“.

Jakby zaczynały one przeczuwać że w walce o byt, nierówności, istniejące między ludźmi, jeszcze się uwydatniają i potęgują — podczas, gdy w łonie zrzeszeń, nikną, osłabiają się, a co ważniejsza, rezultat materjalny tego, czy kto się urodził lepiej, lub gorzej uzbrojonym na życie, ujawnia się o wiele mniej jaskrawo.

Mechanizm zrzeszenia, oparty na zasadzie wzajemnej pomocy, nie zaś współzawodnictwa, wnosi w życie wyższy, doskonalszy ideał społeczny — i logiczniejszy zarazem; zamiast tracić czas, siły, zdolności, na zwalczanie się wzajemne, ludzie dochodzą pomału do przekonania, że ten sam czas, te same siły i uzdolnienia, łącznie i zgodnie użyte, potrafią z czasem usunąć trudności i zapory, które wieki walk i współzawodnictwa zostawiły po sobie i utrwaliły w dzisiejszym, tak bardzo wadliwym, ustroju społecznym.

Dziś np., ażeby nie odstraszyć ludzi, którzy w kooperatywę wierzyć przestali, jako realny czynnik uspołecznienia, przywdziała skromną szatę solidarności, — ale to zawsze ona — i, tak odziana, obchodzi świat, przekonywując na każdym kroku, jaką może być dźwignią ekonomiczną, jakie korzyści materjalne może przynieść ludziom.

Na razie przekonuje słabych i malutkich — to jest tych, którzyby bez jej pomocy ostać się nie mogli przemocy silnych i bezwzględnych; przemawia do nich argumentami dotykalnymi, bierze ich na wędkę materjalnych korzyści, wykazuje, że łącznie łatwiej im będzie zaspokoić swe codzienne potrzeby — i zapewnia im chleb tańszy, odzienie lepsze, a nieraz i dach własny, a wraz zaszczepia im w krew zasadę łączności, utożsamiając ją z pojęciem materjalnej siły i drogi do dobrobytu.

To tylko pierwszy krok. A drugi to ten, że raz wdrożone do solidarnej pracy, do solidarnego wysiłku, dusze ludzkie odwrócą się od współzawodnictwa, walki i wszelakiej drapieżności, która nam po tamtych przodkach z jaskini została. Każdy z nas nauczy się pomału nie odłączać w myśli, ani w pragnieniu własnego dobra, własnej korzyści, od dobra i korzyści ogółu ludzi.

I do tego doprowadza nas najkrótszą drogą zrzeszenia — w tem leży ich siła — zaklęta w przykazaniu: „Kochaj bliźniego swego, jak siebie samego“.

Projekt Miańszikowa.

Felietonista „N. Wremia“, w sążnistym artykule domaga się wprowadzenia w Rosji kalendarza gregorjańskiego.

„W tych dninch — pisze — Rosja jeszcze raz znalazła się w ogonie narodów, — nawet wschodnich, pogańskich. Chiny po raz pierwszy obchodziły Nowy Rok według stylu chrześcjańskiego (jak głoszą telegramy). Przez styl chrześcjański rozumieją ten, którego przestrzega ogromna większość narodów chrześcjańskich. t. j. tak zwany kalendarz gregorjański, wprowadzony przez papieża Grzegorza XIII w roku 1582. Ponieważ z liczby wielkich narodów jedynie my trwamy przy kalendarzu juljańskim, przeto zajęliśmy obecnie w tym

względzie bezsprzecznie pierwsze miejsce, poczynając od końca. Stary styl różni się od nowego o 13 dni, przyczem co sto lat różnica ta będzie wzrastała o jedną dobę. Jeżeli przypomnimy sobie, że kalendarz juljański, którego przestrzegamy, wprowadzony był przez cesarza poganina (Juljusza Cezara), to wynika dziwaczne położenie: wszystkie wielkie narody, nie wyłączając pogańskich, przestrzegają kalendarza chrześcjańskiego, prawosławna zaś Rosja trwa przy pogańskim"...

W dalszym ciągu Mieńszykow zwalcza argumenty przeciwników zmiany kalendarza i wykazuje pożytek, który zapewniłaby taka reforma.

Zjazd hy ienistów polskich.

W r. b. odbędzie się we Lwowie pierwszy zjazd higjenistów polskich. Komitet gospodarczy rozesłał prowizoryczny program tego zjazdu wraz z zestawieniem tematów proponowanych przez komitet gospodarczy zjazdu, z uwzględnieniem tematów podanych przez Tow. higjeniczne warszawskie, prosząc o podanie nazwisk referentów, którzyby zechcieli z podanych tematów poszczególne referaty opracować i na zjeździe wygłosić, jakoteż o ewentualne zgłoszenie tematów dodatkowych i odczytów.

Odpowiedź pożądana jest możliwie rychło, gdyż należałoby najpóźniej do końca stycznia ustalić całkowity, szczegółowy program zjazdu.

Termin zjazdu wyznaczono od 20 do 25 lipca r. b.

Reforma dobroczynno'ci.

Ministerjum spraw wewnętrznych ukończyło opracowywanie projektu ustawodawczego, dotyczącego zasadniczej reorganizacji dobroczynności publicznej w Rosji. Projekt ministerjum nakłada na miasta i ziemstwa obowiązek opieki nad całym szeregiem nędzarzy, niezdolnych do pracy, opuszczonych dzieci, ciężko chorych i t. d. Pomiędzy ziemstwami i miastami ma być wytworzona łączność pod tym względem, oraz równomierny podział ciężarów. Projekt ministerjum przewiduje również przepatrzenie obecnego ustawodawstwa w sprawie obowiązkowego udzielenia pomocy potrzebującym ze strony ich krewnych.

Ogólnie zaś sprawę dobroczynności ministerjum stawia tak: Otrzymanie pomocy w danej miejscowości zależeć ma od uprzedniego w niej zamieszkiwania danej osoby przez pewien czas. W razie konieczności udzielenia pomocy przybyszowi, którego przebywanie w danej miejscowości trwało krótko, instytucja dobroczynna będzie miała prawo ściągania wydatków na przybyszów od innej instytucji dobroczynnej, od tej mianowicie, która istnieje w miejscu stałego zamieszkania przybysza. Srodki materjalne, potrzebne do rozszerzenia działania dobroczynności publicznej, należy wytwarzać z sum, pochodzących od specjalnego opodatkowania oraz z subsydjów, udzielanych organom samorządu ze środków państwowych.

Reforma pr wa akcyjne o.

Ministerjum handlu i przemysłu opracowało już ostatecznie projekt reformy prawodawstwa akcyjnego i złoży go IV Dumie na początku sesji. Wszystkie nowe powstające towarzystwa akcyjne podług tego projektu będą mogły rozpoczynać działalność po spełnieniu uproszczonych formalności rejestracyjnych, bez potrzeby wyjednywania, jak dziś, osobnych koncesji, zatwierdzanych Najwyżej na przedstawienie Rady ministrów.

Ten uproszczony tryb zakładania nowych towarzystw akcyjnych dozwolony będzie jednak pod warunkiem że w ustawach towarzystw zawierać się będą prawem przewidziane ograniczenia, dotyczące nabywania nieruchomości i składu osobistego zarządów, (chodzi tu głównie o żydów i cudzoziemców) Dla towarzystw akcyjnych, pragnących posiadać pod tym względem szersze ulgi, zachowany być ma dotychczasowy tryb koncesyjny.

Zjazd pracowników handlowych

Po długich, carocznych staraniach, moskiewskie Tow. wzajemnej pomocy prac. handl. i przemysłowych, otrzymało wreszcie pozwolenie na urządzenie IV zjazdu ogólnopaństwowego przedstawicieli pracowników handlowych i przemysłowych.

Program zjazdu jest następujący:

1) O zabezpieczeniu osób pracujących prywatnie na mocy najmu — na wypadek choroby, utraty posady, niezdolności do pracy, starości i śmierci

2) Rodzaje pomocy wzajemnej (kasy chorych, pogrzebowe, pomoc prawna, lekarska itd.)

3) O regulowaniu stosunków wzajemnych pomiędzy właścicielami przedsiębiorstw, a pracownikami. O umowie najmu w związku z projektem ministerjalnym.

4) O odpoczynku świątecznym i normowaniu dnia roboczego w związku z prawem z d. 28 listopada roku 1906 i przeprowadzeniu go w życie.

5) O sposobach zbadania bytu pracowników.

6) O prawach Stow. handlowców do zakładania przedsiębiorstw o charakterze przemysłowo-handlowym, jako to: tow. kredytowych, biur komisowych i agenturowych, tow. pożyczkowo-oszczędnościowych, informacyjnych i rekomendacyjnych, związków roboczych itd.

7) O prawach stow. urządzania odczytów, wieczorów, widowisk, otwierania bibljotek, kursów, szkół i innych organizacji oświatowych.

8) Sprawa mieszkaniowa.

9) Wykształcenie i przygotowanie pracowników do działalności handlowej.

19) Osobisty podatek przemysłowy.

11) Stow. spożywcze i pracownicy.

12) Utworzenie Rady zjazdów stow. pracowników prywatnych.

13) O udziale pracowników w inspekcji, mającej nadzór nad przestrzeganiem praw, traktujących o ochronie pracy i zdrowia pracowników.

Ponieważ zjazd (który pierwotnie wyznaczono na d. 8 b. m.), został odroczony, więc jest do życzenia, aby nasze organizacje pracowników handlowych, zajęły się omówieniem spraw, które uważają za konieczne podnieść na zjeździe.

Nadużycia kolejowe.

Ministerjum komunikacji, jak donosi „Riecz", otrzymało sprawozdanie ze śledztwa w sprawie nadużyć na kolejach południowo-zachodnich. Sledztwo to zostało wszczęte na skutek denuncjacji trzech oficjalistów kolejowych, że w kantorze I-go dystansu wydziału trakcji popełniane są systematyczne nadużycia.

Ze śledztwa okazało się, że na niektórych listach płacy były wymienione osoby, które nie pracowały wcale w danym dystansie, tymczasem znaleziono pokwitowania ich z odbioru pieniędzy. Trwało to przez 7 lat. Znaleziono ogółem 45 list z fikcyjnemi nazwiskami majstrów, którym regularnie płacono pensję przez lat siedem. Bardzo często w wykazach należności wymyślano takie roboty, jak „odnowienie urządzeń kanalizacyjnych", „oprawa książek" i t. p. Skorzystano też ze strajku kolejowego w r. 1905 i na listy płacy wciągnięto dość znaczną kwotę na wynagrodzenie dodatkowe tych oficjalistów, którzy nie wzieli udziału w strajku.

Wykrycie nadużyć miało ten skutek, że tych trzech oficjalistów, którzy o nich donieśli, wydalono ze służby i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, a naczelnika dystansu, inż. Kociubińskiego, ukarano za nieporządki w rachunkach administracyjnych.

Powód wstrzymania samorządu.

Z powodu N. R. st. st. dzienniki poświęcają artykuły wyczerpujące poszczególnym sprawom państwowym. „Now. Wremia", mówiąc o sprawach słowiańskich, wyraża przypuszczenie, że samorząd miejski w Królestwie Polskiem wstrzymała Rada państwa wobec wybrania w Łodzi i w Warszawie do Dumy kandydatów żydowskich.

Z Belgji.

(Kor. własna „N. K. Ł.")

Bruksella, w styczniu.

Zycie społeczne Belgji wbrew wszelkim przewidywaniom płynie tak spokojnym korytem, jak tego dawno nie widzieliśmy.

Na nic zdały się straszaki wywczasów letnich, przewidujące rewolucję socjalną „zrozpaczonych" robotników, na nic widmo powstania Walonji, „zdecydowanej" wojną domową utorować sobie drogę do samodzielnego bytu państwowego, na nic wielkie słowa o Sprawiedliwości i Równości — rzeczywistość prędko położyła kres hałaśliwej werbomanji zawodowych malkontentów i ukazała niedołęstwo belgijskiego ruchu rewolucyjnego. Kiedy w lipcowym numerze (№ 162) „N. K. Ł." pisałem o wynikach ostatnich wyborów do parlamentu, nie przypuszczałem, że wypowiedziane wówczas wątpliwości w skuteczność podjętej przez socjalistów belgijskich akcji, sprawdzą się co do joty.

Widzieliśmy wówczas, jak po porażce czerwcowej i po niecnej zdradzie umiarkowanych żywiołów liberalnych, z dwojga złego przekładających rządy klechów nad zależność od czerwonej międzynarodówki, proletarjat belgijski wyległ był na ulicę i gotów był na chwilę do najcięższych ofiar.

Atoli opuszczony przez sojuszników i nie „przygotowany" do tak zaciętej walki, uległ prędko i dał się namówić przez swych dowódzców, do natychmiastowego powrotu do pracy.

Wtedy to leaderzy socjalizmu belgijskiego postanowili „zorganizować" przez lato strajk generalny, którym mieli zaskoczyć w sesji jesiennej i rząd i burżuazję.

Wielkie czyny nie przekroczyły jednak sfery projektów, o których nawet nie wypada głośno mówić, aby groźbami nie urazić przeciwnika.

Jednocześnie uspokojenie ludu stało się powszechne. I nie mogło wcale być inaczej. Klasa robocza w Belgji prócz różnic rasowych bardzo głębokich, wykazuje tak różne sobie elementy, iż rzec można, tworzy dwa wrogie sobie obozy. Jeden klerykalny — to demokracja chrześciańska stojąca na gruncie ekonomicznej walki i wroga polityce socjalistycznej, i drugi — to grupa socjalistyczna. Obydwie te grupy stanowią jednak mniejszość klasy roboczej w jej całości, reszta to szary, ciemny tłum, będący pod wpływem ideologji burżuazyjnej lub klerykalnej.

Już chociażby z tego stanu rzeczy jasnem jest, ile znaczenia mieć mogą wielkie zobowiązania belgijskich przywódców socjalistycznych, których organizacje w najlepszym razie zdołałyby unieruchomić jaką jedną dziesiątą przemysłu i handlu.

Coż więc dziwnego, że hasło strajku generalnego tak jeszcze popularne kilka miesięcy temu, dziś straciło cały swój czarodziejski urok.

Grupa parlamentarna partji socjalistycznej powołana do zdobywania praw ludowych przeszła teraz do swej dawnej taktyki parlamentarnej—targowania się.

* * *

Jeżeli życie polityczne sennym krokiem się wlecze, to za to życie artystyczne i naukowe płynie wartkiem korytem w całej Belgji, szczególnie zaś w Brukselli.

Przedewszystkiem sezon operowy jest w tym roku bardzo ożywiony.

Ze starszych rzeczy wznowione zostały: „Rigoletto", „Lohengrin", a także „Fidelio" Beethevena i „Flet zaczarowany" Mozarta. Ten ostatni po raz pierwszy z pełnem librettem, opracowanem na nowo. Arcydzieło to muzyki 18 w. tchnie taką świeżością tonów, że jeszcze długo utrzyma się na scenie. O „Fidelio" nie potrzebuję dodawać, że pięknością swą oczarowało publiczność i melomanów.

Z nowych oper wystawiono „Thais" Massenata, osnutą na powieści Anatola France'a „Królowie-dzieci" Humperdink'a, śliczną baśń ludową, „Herodiadę" i „Romę" Massenata, „Pieśń dzwonu" Vincent d'Indu.

Komedja żyje obecnie twórczością Bernsteina. Dotychczas wystawiono: „Izrael", „Złodziej", „Atak"!

Przybyła nam nowa instytucja— „Teatr narodowy belgijski", subsydjowany przez króla, miasto i inne instytucje. Przyjęto i wystawiono już sztukę młodego poety i profesora uniwersytetu Nowego, Spaca „Baldus i Josina". Sztuką tą autor daje dalszą syntezę ojczystej Flandrji, po wystawionych już „Kaatje" i „Danna we Flandrji".

Operetka żyje wciąż Leharem. „Ewa", „Król gór", „Książe Luksemburg" nie schodzą z afiszów.

Sztuka piękna w ostatnim miesiącu dała dwa salony: akwarelistów i salon sztychów.

53ci Salon akwarelistów zgromadził wszystko najlepsze niemal co się grupuje około Stowarzyszenia akwarelistów belgijskich. A więc piękne obrazy Baselera, pełne poetyckiego czaru i słodkie w wykonaniu, pejzaże Claus'a, cieszącego się już wielką sławą, portrety Fabry, studja żydowskie Hagemana, prześliczne pejzaże Hagemansa, kilka rzeczy nadczulonych Knopff'a, pejzaże Romberga, a nadewszystko przecudowne krajobrazy Uytterschaut'a i wielu innych.

Siódmy salon sztychów jest nie mniej imponujący. Prócz belgów wystawiła cała plejada austrjackich i niemieckich artystów z profesorami Löfflerem i Orlikiem na czele.

Ze szkoły Löfflerowskiej wymienić możemy Dornę, Johna, Wenzcla, Molla, Lübera.

Z Paryża wystawili Chahinie, Davaux, Hopkins, Oger.

Z anglików: Pennel i socjalizujący Capley.

Japońskie sztychy Uta Maro dopełniają spisu cudzoziemców.

Z polaków niema nikogo, a przecież dawniej wystawiali tu prace swe S. Filipkiewicz, J. Pankiewicz, T. Rychter, L. Wyczołkowski.

Z belgijczyków na wyróżnienie zasługują przedewszystkiem: Langas, Kens, Delannois, Vaes, Danse, Drotz, Flasschoen, Khnopff, Malderghem-Artot, Mare, Meunier.

Sezon koncertowy nie zostaje też w tyle.

Z koncertów na pierwszem miejscu wymienić należy: Ysay'a, Friedberga, Kreislera, Casals'a, Thibaut'a.

Interesujące i oryginalne odczyty w „Université des Annoles" prowadzone przez pierwszorzędne siły paryskie, miejscowe i popularne wykłady uniwersyteckie dopełniają bujnego życia duchowego w Brukselli.

Dr. St. L.

Nasza „ulica".

Swiat stoi na trzech wielorybach, a te wieloryby są: porządek porządek i porządek.

Często, bardzo często nawet, zdarza się nam czytywać w gazetach artykuły z utyskiwaniem na zbyt szybką jazdę powozów i samochodów, których właściciele. dla dogodzenia swej kawalerskiej fantazji częstokroć narażają na szwank zdrowie i bezpieczeństwo przechodniów. Potępia się

—całkiem słusznie się potępia—nieostrożną jazdę.

Atoli, raz przynajmniej, wartoby nadmienić, że winni są nietylko ci co jeżdżą, ale i ci co chodzą i stoją: niema na naszych ulicach wogóle porządku i to jest właściwą przyczyną wielorakich nieporozumień, przestrachów, potrąceń, kalectw i t. p. przykrych wypadków. Łodzianie zdają się wprost nie chcieć wiedzieć o elementarnych prawidłach ruchu ulicznego, o abecadle porządku, uznanego na całym świecie: nie wolno przechodniom np. stać na ulicy, nie wolno tamować sobą ruchu. Skoro się chce z kimś porozmawiać, to trzeba sobie wybrać jakowyś zakątek na uboczu, nie zaś np. środek ulicy, chodnik na rogu dwuch ludnych, a ruchliwych ulic, albo drzwi wejściowe do teatru.

Dalej—pieszy winien przed przejściem przez ulicę zobaczyć, czy jaki powóz mu nie przecina drogi, a skoro tak jest, poczekać koniecznie, a nie przebiegać przed końmi, lub również nie przechodzić ulicy z olimpijskim spokojem niedbając bynajmniej o to, czy tam jakiś powóz będzie go objeżdżał, wstrzymywał bieg, lub t. p.

Mimowoli człowiek zaczyna wątpić w pedagogiczne zdolności naszych matek, nianiek, guwernantek i nauczycieli, którzy aż tyle osób wypuścili ze swojej pieczy, nie nauczając ich wcale, jak się mają na ulicy ruszać i zachowywać.

A nasi dorożkarze! Przecie to jest rzeczą wprost niemożebną, żeby każdy, chociaż ośmioletni chłopaczek na każdym, chociażby ultranarowistym koniu miał prawo za opłatą numeru wozić pasażerów po miescie. Żadnego egzaminu z powożenia! żadnego sprawozdania, że koń jest bezpieczny! Zdaje się, że zamiast wciąż utyskiwać na to, że samochody np. straszą konie, logiczniej by było wymagać, żeby woźnicami mieli prawo być tylko ludzie, którzy koniem władają i żeby konie tylko oswojone z widokiem samochodów miały wstęp do miasta. Tak jest wszędzie zagranicą i tak być powinno.

Przedewszystkiem zaś trzeba, żeby każdy obywatel to w głębi duszy zeznawał i odczuwał, że ulica jest miejscem publicznem, gdzie należy się trzymać skromnie i swoją osobą jaknajmniej innym przeszkadzać.

Wiadomości ogólne.

○ **Ustawa stemplowa.** W ministerjum skarbu przystąpiono do całkowitej rewizji obowiązującej ustawy stemplowej i w tym celu utworzono specjalną komisję pod przewodnictwem prof. Cytowicza, która ułoży projekt nowej ustawy stemplowej na zasadach, przyjętych już zagranicą, mianowicie podzieli opłaty na dwa osobne działy: stemple od osób, zwracających się do instytucji urzędowych i stemple do obiegu wartości (Umsatzsteuer).

○ **Przedmioty z wizerunkami Wysokich Osób.** Departament policji okólnikiem cofnął zakaz sprzedaży chustek z wizerunkiem Najwyższych Osób. Zakaz pozostaje w sile tylko co do chustek do nosa. W zasadzie pozwolono na dawanie na naczyniach wizerunków Najwyższych Osób, lecz pod warunkiem złożenia każdego rysunku do cenzury.

Prawo o pokątnych doradcach. Ogłoszone zostało nowe prawo, wymierzone przeciwko nikczemnej działalności pokątnych doradców, którzy w celach osobistego zysku — wciągają ludzi do z góry skazanego na przegranie procesów sądowych.

Takie kombinacje pokątnych doradców sądy karać będą grzywnami do 800 rub., lub 3 miesięcznym aresztem. W razie powtórzenia przestępstwa — kara będzie zwiększona.

○ **Przepisy telegraficzne.** Na mocy rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych w dziale telegraficznym zmieniono dla ujednostajnienia postanowień artykułów 82, 108, 109 i 114 ustawy telegraficznej z obowiązującym regulaminem służby międzynarodowej. Artykuł 82 ma brzmieć: „Wysyłającemu telegram nadaje się prawo żądać, aby jego telegram był wysłany telegrafem do wskazanego przez niego urzędu telegraficznego, a ztamtąd wysłany pocztą do miejsca przeznaczenia, chociażby on mógł być posłany i telegrafem. Opłata za taką przesyłkę telegramów pocztą ma być pobierana stosownie do postanowienia art. 158, 160 i 161". Artykuł 108 brzmi: „W tekście telegramów, ułożonych w języku umówionym, lub też częścią w zwyczajnym, a częścią w umówionym języku, każde słowo uważa się za tyle słów, ile razy w niem mieści się po 10 liter według aparatu Morsego. Nadwyżka liter uważa się za oddzielne słowo". Art. 109 brzmi: „W tekście telegramów, ułożonych wyłącznie w języku cyfrowanym, każda grupa liter lub cyfr uważa się za tyle słów, ile razy w niej mieści się 5 liter lub cyfr. Nadwyżka liter lub cyfr uważa się za oddzielne słowo". Art. 114 brzmi: „Adres i podpis w telegramie, bez względu na to, w jakim (zwyczajnym czy sekretnym) języku jest ułożony, liczy się jak słowa w zwyczajnym języku".

Ze świata.

□ **10 miljonów dla prostytutek.** Znany miljarder amerykański, Rockefeller młodszy, przeznaczył 10 miljonów dolarów na instytucję, mającą na celu naprowadzanie prostytutek na drogę moralną.

□ **Burza śnieżna.** Niezwykle gwałtowna burza, połączona ze śnieżycą, nawiedziła onegdaj Anglję północną, wyrządzając straty ogromne. W Cumberlandzie pociąg osobowy, zatrzymany przez zaspy śnieżne, spędził całą noc w polu, a podróżni, nie przygotowani do tego, znosili prawdziwe męczarnie. W Newcastle śnieżyca trwała 36 godzin. Z różnych portów donoszą o zatonięciu łodzi rybackich z całemi załogami i o większych statkach, które wicher rzucił na skały lub mielizny nadbrzeżne.

□ **Zegarki na bucikach.** Najnowszą modą, wprowadzoną przez elegantki amerykańskie, jest noszenie zegarków na przodzie pantofelka gdzie zegarek tworzy spięcie zamiast kokardy. Tym sposobem elegantce amerykańskiej wystarczy podczas wizyty wyciągnąć stopę z pod sukni, aby się przekonać, czy czas już spieszyć gdzieindziej.

Z Cesarstwa.

△ **Skandal naukowy.** W Petersburgu krążą pogłoski, że Gubert, b. dyrektor miejskiego instytutu hygienicznego w Petersburgu, nie jest wcale uczonym, a tytuł profesorski zdobył jedynie dzięki pracom młodych, niezamożnych uczonych, od których traktaty o ospie i dżumie kupował.

△ **Zwinięcie organu październikowców.** Jak donosi *Dzień* dotychczasowy organ październikowców, wydawany w Moskwie, „Gołos Moskwy" od Nowego Roku przestaje wychodzić. W ten sposób partja październikowców traci organ własny, z którym jednakże w ostatnich czasach była w niezgodzie. Niejednokrotnie wystąpienia frakcji październikowców w Dumie były potępiane w „Gołosie Moskwy".

△ **Zajście na pogrzebie.** W Moskwie w sobotę odbywał się pogrzeb członka moskiewskiej Izby sądowej, Czebajewskiego. Gdy śpiewy żałobne w cerkwi były na ukończeniu, duchowny-celebrujący zauważył, że twarz zmarłego zaróżowiła się. Powstał popłoch. Zawezwano lekarzy i policję. Po wydobyciu trupa uczyniono cięcie na skórze i stwierdzono, że nieboszczyk nie daje żadnych znaków życia. Wobec tego dokończono ceremonji pogrzebu.

◆ ◆ ◆

Z Litwy i Rusi.

× **Śmierć w błocie.** W pobliżu Zwańczyka, w pow. uszyckim na Podolu, przejeżdżający konno przez głębokie błoto włościanin, P. Hrynczewski, spadł z konia i zadusił się w błocie.

Wiadomości krajowe.

+ **Z kolei wiedeńskiej.** Na kolei wiedeńskiej, w celach oszczędnościowych, od dziś, skasowano lekarzy oddziałowych i ambulatorja na stacjach Włocławek, Sochaczew i Sieradz.

Bufety na dworcach kolei Wiedeńskiej w Warszawie i Sosnowcu z dniem wczorajszym objął zarząd Związku tatarów.

+ **Skon.** Zmarł w Nizzy Stefan Sierzputowski, b. wydawca i redaktor „Książnicy Polskiej", utalentowany nowelista, przeżywszy lat 29.

+ **Przeciw kradzieżom na kolejach.** Wobec wzrastającej stale liczby wypadków kradzieży ładunków kolejowych, na stacjach kolejowych, zaprowadzone są psy policyjne. Psy mają być utrzymywane przy wydziałach żandarmerji kolejowej na znaczniejszych stacjach węzłowych.

+ **O reprezentantów rosyjskich.** „Warsz. Myśl" donosi, że na ostatniem zebraniu członków rosyjskiego Stow. właścicieli nieruchomości w Warszawie i w gub. warszawskiej, postanowiono wystąpić do ministerjum skarbu z prośbą o uzupełnienie ustawy Tow. kred. miejskiego w ten sposób, aby rosjanie, należący do Tow., mieli prawo wyboru 10 reprezentantów.

+ **„Klęska".** Z wielu miejscowości Podola donoszą, że sklepy monopolowe świecą pustkami, bo zapasy wódki się wyczerpały, a dostawić jej ze składów, z powodu bezdennego błota—nie podobna.

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na szesnaste z rzędu przedstawienie dla Prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze Popularnym **dziś,**

we środę 15 stycznia,

wybraliśmy nadzwyczaj wesołą krotochwilę w 4 aktach Dobrańskiego pt.

Żołnierz królowej Madagaskaru

Sztuka ta, pełna komicznych scen i epizodów zyskała sobie stałe powodzenie, to też nie wątpimy że i na przedstawienie środowe pośpieszą tłumnie nasi Prenumeratorzy

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

Kronika.

= (b) **Policmajster u gubernatora.** Onegdaj bawił u gubernatora piotrkowskiego w sprawach służbowych nowy policmajster naszego miasta p. Gruzinow.

Policmajster miał dłuższą audjencję u gubernatora; omawiano różne projekty dotyczące zaprowadzenia nowych porządków w Łodzi.

Policmajster Gruzinow zamieszkał tymczasowo w hotelu „Wiktorja".

= (b) **Rewizja teatrów.** — Wczoraj wieczorem nowy policmajster odwiedził wszystkie miejscowe teatry, w celu skontrolowania panujących tam porządków. W niektórych teatrach policmajster wskazał na pewne nieporządki, które polecił niezwłocznie usunąć.

= (r) **Z Tow. opieki nad zwierzętami.** W porze obecnej powstają często na ulicach ślizgawice, szczególniej niebezpieczne dla koni na brukach drewnianych. Zarząd łódzkiego oddziału Tow. opieki nad zwierzętami, uważa za swój obowiązek prosić za naszem pośrednictwem p.p. właścicieli koni o zaopatrywanie podków w ostre gwintowane hacele; zaś p.p. właścicieli nieruchomosci o wysypywanie piaskiem ulic podczas ślizgawicy—celem zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom.

(s) **Zmiana w monopolu.** Od wczoraj wprowadzono nowy system wynagrodzenia dla sprzedawców w sklepach monopolow., zależny nie od obrotu w sklepie, ale od miejscowości, które podzielono na 6 klas z pensjami od 360 do 720 rb. rocznie.

= (s) **Nowe marki pocztowe.** Wczoraj wypuszczono w obieg marki pocztowe nowego typu. Używane obecnie marki będą sprzedawane na równi z nowemi aż do zupełnego wyczerpania posiadanego zapasu; natomiast wycofano zupełnie już z obiegu marki pocztowe wartości 5 kopiejek.

(?) **Na Pogotowie.** W nadchodzącą sobotę w pięknie udekorowanej sali w Helenowie odbędzie się wielki bal maskowy, z którego część dochodu przeznaczona jest na Pogotowie ratunkowe.

Należy mniemać, że ta okoliczność wpłynie dodatnio na powodzenie zabawy, tembardziej, że inicjatorowie zapowiadają wiele niespodzianek, przyczem 2 najpiękniejsze kostjumy (męski i damski) otrzymają nagrody wartościowe.

Początek zabawy o godz. 10 i pół wieczorem.

= (r) **Bal „Noc nad Bosforem".** Komisja dochodów niestałych przy Stow. komiwojażerów Ł. O. P. H. powierzyła w tym roku dekorację tradycyjnego balu maskowego p. Konradowi Tom, który ze swej strony zaprosił do współudziału w pracach wykonawczych p. Maksa Hanemana, ucznia krakowskiej akademji sztuk pięknych.

Projekt ogólny i szkice, złożone przez wymienionych artystów, odznaczają się niezwykłą barwnością i przepychem iście wschodnim, stosownie do nazwy balu „Noc nad Bosforem".

= (r) **„Pod Strzechą".** W sobotę, dnia 18 b. m. w lokalu własnym przy ul. Wólczańskiej № 23, Stow. wzajem. pomocy pracujących w przemyśle i handlu, urządza zabawę kostjumową „Pod Strzechą".

Dochód z zabawy przeznaczono na powiększenie funduszu szkolnego Stowarzyszenia.

(s) **Wieczornica u kelnerów.** Dziś wieczorem Związek zawodowy kelnerów łódzkich urządza urozmaiconą różnemi niespodziankami zabawę dla swych członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

= (r) **Z Tow. dobroczynności.** Staraniem żyd. Tow. dobroczynności, wydany został artystycznie wykonany kalendarz scienny na rok 1913. Dochód ze sprzedaży kalendarza przeznaczono na zasilenie funduszów Tow.

(s) **Wieczornica studentów.** Jak nas informują, w końcu bieżącego tygodnia odbędzie się wieczornica studencka. Bliższych szczegółów udziela St. Katzenbogen (Piotrkowska 69) pomiędzy 3 a 5 p. p.

(b) **Znalezione dokumenty.** Naczelnik poczty i telegrafu nadesłał do kancelarji wydziału śledczego następujące dokumenty znalezione w skrzynkach pocztowych: paszporty na imię Hersza Joskowicza, Chaima Lewkowicza, Ludwiki Bednarskiej, Antoniego Czapskiego, Wiktora Wyrawskiego, Maksa Arne-Trecznera; portfel z różnymi dokumentami i bilet wojskowy na imię Chaima Lewkowicza; bilet uczniowski na imię Mieczysława Czechowskiego i Anieli Kurczewskiej; różne dokumenty, oraz legitymacja na imię Zdunkiewicza i karta fabryczna na imię Olgi Minchajmer.

= (z) **Nosacizna** ukazała się w śród koni, należących do Antoniego Kolasy przy ul. Przędzalnianej pod nr. 80. Jedną chorą sztukę zabito.

(b) **Listy gończe.** Sędzia pokoju 9 rewiru, poszukuje za pomocą listów gończych Antoniego Pirasa, lat 40 oraz 21-letnią Franciszkę Kosik, oskarżonych o kradzież.

Wypadki.

= (o) **Niefortunny napad.**— Zamieszkały w domu № 5 przy

ul. Staro-Brzezińskiej, Rudolf Trelenberg, kupił wczoraj od sukcesorów Dering dom przy ul. Spornej № 23. Na ukończenie tranzakcji nabywca i sprzedawcy weszli do jednego z parterowych mieszkań tegoż domu, gdzie T. położył na stole 400 rb. zadatku. W tej chwili jakiś człowiek otworzył okno i, grożąc rewolwerem, zabrał pieniądze.

Napadnięci, w liczbie 5 osób, nie tracąc zimnej krwi, wyskoczyli za bandytą na ulicę, zatrzymali go i oddali w ręce policji.

Jest to niejaki Andrzej Lipiński, 31 lat. Od aresztowanego odebrano rewolwer systemu „buldog", nie nabity.

Lipińskiego dla dalszego dochodzenia osadzono w areszcie przy wydziale śledczym.

= (o) **Pomysłowi złodzieje.** Wczoraj, w nocy niewiadomi złodzieje dostali się do komory Arona Taubenfligla, przy ul. Magistrackiej nr. 3, spodziewali się widocznie obfitego połowu, lecz znaleźli tylko 8 worków owsa. Zabierać taką ilość owsa, byłoby dość trudnem, lecz od czegóż pomysłowość. Kładą więc znaleziony w komorze owies na furgon, który stał w podwórzu, a następnie, wyłamawszy zamki w stajni, wyprowadzają stamtąd konia, zaprzęgają go do wozu i najspokojniej odjeżdżają. Oprócz tego złodzieje zabrali, dwa chomąta. — Wartość skradzionego oceniona została przez właściciela na 820 rb.

— Wczoraj około godziny 11-ej rano ze składu nafty „Kryształ" Findajzena przy ulicy Przejazd № 21, wyjechał z wózkiem towaru na miasto robotnik Józef Połeć. Kiedy P. zajechał przed dom № 118 przy ulicy Piotrkowskiej i wszedł z bańką „Kryształu" do domu, aby odnieść ją klijentowi i powrócił po chwili na ulicę, nie znalazł już wózka.

Zawiadomieni o tym agenci wydziału śledczego ustalili, że kiedy P. wszedł w bramę, do wózka podeszli dwaj młodzi ludzie i odjechali w stronę ulicy Nawrot.

Idąc po śladach ustalono, że „Kryształ" znajduje się w sklepie niejakiego Feliksa Kaczmarka, przy ulicy Wólczańskiej № 135.

Aresztowany Kaczmarek zeznał, że kupił towar od dwuch nieznajomych ludzi za 12 rub. 37 kop.

Co się tyczy wózka, znaleziono go w bramie domu № 147 przy ulicy Wólczańskiej.

= (o) **Za cudzym paszportem.** Onegdaj na rogu Widzewskiej i Cegielnianej agent wydziału śledczego aresztował jakiegoś człowieka, który wydał mu się podejrzanym.

Nieznajomy nazwał się Stanisławem Komodzińskim, lat 27, w dowód czego przedstawił paszport.

W wydziale śledczym ustalono jednak, że aresztowany nazywa się właściwie Henryk Pałkiewicz, 27 lat, dezerter wojskowy.

P. skradł paszport z mieszkania Komodzińskiego przy ulicy Dzielnej № 47.

= (p) **Z głodu.** Przy ul. Rokicińskiej, znaleziono na ulicy Franciszka Dulczyńskiego, lat 40, w stanie zupełnego omdlenia z głodu.

D. od dłuższego czasu pozostaje bez zajęcia i mieszkania.

= (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Mordki Silberberga przy ulicy Brzezińskiej nr. 5, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 100 rb.

— Ze strychu domu nr. 28, przy ul. Widzewskiej skradziono bieliznę wartości około 100 rb.

— Z fabryki Jakóba Osolinga przy ul. Ludwiki nr. 37, za pomocą włamania okna, skradziono towary wartości 200 rb.

= (b) **Pożary.** Wczoraj, o godz. 10 wiecz., w bufecie gimnazjum przy ul. Nowo-Cegielnianej № 9, wynikł pożar.

Wezwano straż, która w przeciągu godziny ogień ugasiła.

Straty nieznaczne.

— Wczoraj o godz. 7 i pół powstał pożar w piwnicy domu przy ul. Zachodniej nr. 37, gdzie mieści się skład papieru redakcji „N. Kurj. Łódzkiego".

Zaalarmowana niezwłocznie straż ogniowa czynna była przy gaszeniu ognia do godz. 9 wiecz. Pożar nie przybrał znaczniejszych rozmiarów, lecz skutkiem zalania zapasów papieru wodą, straty wynoszą z górą 100 rb.

Akcję ratunkową prowadził I oddział straży ogniowej ochotniczej i straż miejska.

— Wczoraj, o godz. 7 wiecz. przy ul. Cegielnianej № 81, w mieszkaniu p. Stefaniusa, wybuchł pożar od przewróconej na dywan świecy i szybko ogarnął cały pokój.

Po godzinnej akcji ratunkowej ogień ugaszono.

Straty znaczne.

Zamiejscowa.

= (x) **Z lasu zgierskiego.** Dział lasu zgierskiego, ciągnący się na znacznej przestrzeni pomiędzy szosą a zagajnikiem pod Chełmami, kładzie się obecnie pod cięciem topora i za kilka tygodni nie pozostanie po nim ani śladu.

Las ten znany jest chyba wszystkim mieszkańcom Łodzi. Tam to, na rozległej polanie w cieniu rozłożystych świerków i sosen, podczas każdego lata, odbywało się co niedzielę i święto, mnóstwo zabaw. Tam liczni mieszkańcy Łodzi i Zgierza spieszyli podczas skwarnych dni wypocząć po pracy, odetchnąć świeżem powietrzem i porozkoszować się widokiem przyrody.

I to, tak miłe, ustronie, wkrótce przestanie istnieć.

(x) **Kursy rolnicze w Zgierzu.** W dniach 23, 24 i 25 lutego r. b. staraniem zarządu łagiewnickiego kółka rolniczego, odbędą się w Zgierzu kursy rolnicze w pierwszych dwuchdniach dla rolników, a w ostatnim dla kobiet-gospodyń wiejskich.

Wejście na kursy bezpłatnie.

= (k) **Pożar w okolicy.** Onegdaj wieczorem we wsi Widzew gm. Chojny, w nieruchomości Juljusza Szulca powstał ogień w stodole z niewyjaśnionych przyczyn.

Pożar strawił stodołę napełnioną zbożem i słomą. Straty wynoszą około 350 rb.

= (b) **Z Piotrkowa donoszą:** Od dnia wczorajszego zaprowadzoną została u nas pomoc lekarska w nocy.

W każdej aptece wywieszoną zostanie latarnia, na której wypisanem będzie nazwisko dyżurującego lekarza.

— W ubiegłą sobotę przed południem, agent wydziału śledczego zauważył na ulicy niebezpiecznego bandytę, którego nie spuszczał z oka. Gdy bandyta przybliżył się do stacji kolejowej, agent chciał go ująć. Wtedy bandyta nagle wyjął mauzer i począł strzelać do agenta, ten ostatni w odpowiedzi dał również kilka strzałów.

Strzały z obydwuch stron, wywołały wśród publiczności panikę. Wreszcie agentom udało się ująć bandytę i odprowadzono go do więzienia.

(h) **Z Koła donoszą:** Na szosie, wiodącej z Krośniewic do Kłodawy, niewykryci dotąd bandyci napadli na 2 woźniców, których w okrutny sposób zamordowali, zadając im po kilka ran nożami. Zawiadomiona o powyższem policja przedsięwzięła energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawców napadu.

— Utworzyła się tu chrześcjańska spółka samochodów. Samochody kursować wkrótce zaczną pomiędzy m. Kutno—Koło—Konin i Koło—Turek—Kalisz. Komunikacja ta wpłynie niezawodnie znacznie na rozwój przemysłowy tych miast.

(z) **Straż ogniowa w okolicy.** We wsi Duplice Duże, gm. Jeziorno, w pow. łowickim, organizuje się straż ogniowa ochotnicza.

Ze sceny i estrady.

Stefanja Gromnicka.

Jutro na scenie teatru Polskiego rozpoczyna szereg gościnnych występów p. Stefanja Gromnicka, ulubienica publiczności łódzkiej z czasów dyrekcji Grubińskiego i Gawalewicza.

Stefanja Gromnicka, urodzona w Galicji w roku... a wreszcie co komu do tego w którym roku p. Stefanja urodzona, kiedy wygląda tak samo uroczo, jak dawniej, posiada tenże sam wdzięk i temperament i te same duże, pełne wyrazu oczy, to też niewątpliwie wszyscy dawni znajomi pospieszą jutro tłumnie do teatru, by na nowo nawiązać z p. Stefanją nić sympatji, zerwaną przez jej wyjazd z Łodzi.

P. Stefanja Gromnicka należy do najlepszych odtwórczyń utworów Przybyszewskiego, a więc rolą Ireny w „Złotym runie" rozpoczyna swoją gościnę, później jednak zobaczymy ją w sztukach nowych, a wtedy będziemy mogli stwierdzić, że jak sympatyczna artystka nie straciła nic ze swej urody, tak i talent jej napewno jeszcze spotężniał.

Powodzenia!

St.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Dzisiejszy afisz teatru Polskiego zapowiada malowniczą komedję, Stef. Krzywoszewskiego pełną serdecznego śmiechu i szczerego ubawienia.

Jutro, pierwszy występ gościa krakowskiego teatru p. Stefanji Gromnickiej w pięknym dramacie Stanisława Przybyszewskiego w „Złotem runie" jako „Irena". W przedstawieniu wezmą również udział pp.: Bednarczyk, Rydzewski, Folta, Wiślański i Kalinowski.

W piątek, wraca na afisz, po cenach zniżonych „Sąd", Czesława Halicza z przewyborną w roli matki p. Bartoszewską i wyśmienitym p. Foltą, który odtworzy rolę filozofującego doktrynera, brata złodziejskiego.

Arcywesoły „Dobrze skrojony frak" ukaże się na scenie teatru Polskiego, w sobotę po południu; wieczorem zaś powraca na afisz „Złote runo" z p. Stef. Gromnicką.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam, co następuje:

Dziś, w środę, wesoła komedja Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru".

We czwartek „Chata za wsią".

W piątek, po raz trzeci „Tajemnicza postać", która na pierwszych dwuch przedstawieniach zdobyła wielkie uznanie.

W sobotę, po poł. po cenach najniższych „Lygja".

„Wesoły dzień Napoleona" i „Szpieg Bonapartego", oto dwie sztuki najbliższe, które urozmaici gościnny występ wybitnego artysty sceny krakowskiej p. Józefa Popławskiego.

W powyższych sztukach wystąpi gość krakowski, kreując postać Napoleona w dwuch odmiennych chwilach życiowych genialnego „małego kaprala". Dla publiczności łódzkiej będzie to miłą niespodzianką, gdyż wymarzone warunki indywidualne i zewnętrzne artysty Popławskiego składają się na całość, jakby wykutą z marmuru, a pod każdym względem doskonałą.

Koncert orkiestry filharmonicznej.

Jutro więc, czeka nas w sali Koncertowej czwarty w tym sezonie koncert warsz. orkiestry filharmonicznej.

Dyrektor Zdzisław Birnbaum nie szczędzi starań, aby każda gościna jego drużyny w Łodzi zadowolnić mogła w zupełności szerokie koła miłośników muzyki symfonicznej.

Tym razem, prócz zwykłej sumy wrażeń artystycznych, jutrzejsza gościna orkiestry daje nam możność zapoznania się z nieznaną dotąd symfonją I Gustawa Mahlera — wielkiem dziełem potężnego talentu.

Drugiem „clou" koncertu będzie występ wszechświatowej sławy wiolonczelisty — wirtuoza, Jeana Gerardy, zwycięskiego rywala wielkiego Casals'a. Łodzianie nie słyszeli dotychczas równego Gerardy'emu wiolonczelisty.

Program tego koncertu w wykonaniu drużyny artystów warsz. pod batutą Birnbauma zainteresował niezwykle naszych melomanów. Dowodem — żywy pokup biletów, których pozostało już bardzo niewiele — w składzie instrumentów muzycznych Friedberga i Koca, ulica Piotrkowska nr. 90.

Z MUZYKI.

P. Turczyński grał u nas na pierwszym koncercie W. O. F. w warunkach dla siebie nader niekorzystnych, bo w sali pozbawionej akustyki i dla tego może, gra jego wywarła tylko połowiczne wrażenie na słuchaczach. Dany w dniu 13 b.m. własny recital p. Turczyńskiego, dał mu sposobność wykazania wszystkich cech swego wybitnego talentu.

W sonacie Beethovena op. 111, zachowany był styl, jasność frazowania i rytmiczność, zwłaszcza w pierwszej jej części. Arietta, rozpoczęta po Beethovenowsku, w następnych warjacjach grzeszyła trochę modernistycznem frazowaniem nie licującem ze stylem klasycyzmu, szczególnie w końcowej jej części trylowej, jakkolwiek granej nadzwyczaj przejrzyście i subtelnie—pieszczenie się trelami i ich przedłużenia, nie były na miejscu.

Warjacje Brahmsa, na temat Händla, dały p. Turczyńskiemu pole do popisu dla jego wszechstronnej techniki i wykonane były znakomicie, zwłaszcza, korona tych warjacji, skomplikowana fuga i rzecz dziwna, zrobiły one największe wrażenie na słuchaczach, może być dlatego, że zawierają w sobie wszystkie rodzaje techniki, jaką artysta mógł się popisać.

W części drugiej słuchaliśmy Szopena. Kiedy w ubiegłym sezonie grał u nas p. T. i grał przeważnie Szopena, wypowiedziałem się o nim na tem miejscu, jako o wykonawcy utworów Szopena, przyjmując z zastrzeżeniem atrybut *jedynego* obecnie i idealnego wykonawcy Szopena, nadany mu okolicznościowo przez pewien odłam prasy warszawskiej. Że p. Turczyński dąży do ideału pojmowania i wykonywania dzieł Szopena, ujawniło się to w odegraniu Barkaroli i po części Scherza cis-moll — oba te arcydzieła, odegrał p. T. bez zarzutu — dużo było poetycznych miejsc w wykonaniu Barkaroli i siły w dramatycznych miejscach w Scherzo. —

Blado natomiast wyszła druga część Nokturnu (cis-moll), z kulminacyjnym i wysoce dramatycznym punktem *recitativa*, które, nie wiem dla czego grał p. T. nie oktawami, jak jest w oryginale, tembardziej, że posiada tak ładne i potężne oktawy.

Najmniej udatnem było wykonanie tak popularnego i charakterystycznego mazurka (b-moll)—szwankował przedewszystkiem niewłaściwy rytm drugiej części (h-dur), — pozatem, nieprzyjemnie raziły ucho, krótkie, suche, urywane raptownie tony — szczegóły cechujące w wielu razach grę p. Turczyńskiego.

Szopen zwłaszcza tego nie znosi. O wiele lepiej gra p. T. utwory Liszta. W „Mefisto-Valse" miał sposobność wykazać zasoby swych środków technicznych i brawury. Szkoda, że tylko niewielka garstka publiczności zainteresowała się koncertem sympatycznego artysty.

E. Smidowicz.

Skrzynka do listów

Do Sz. Redakcji
„N. Kur. Łódzkiego"

W dniu dzisiejszym, (12-I 1913 r.) około godz. 9 wiecz., na rogu ulic Piotrkowskiej i Emilji, podbiegł do mnie chłopczyk, lat 5—7 i jął natrętnie dopraszać się o jałmużnę, opowiadając o nędzy rodziny, składającej się z siedmiorga dzieci.

Na drugim rogu zauważyłem dziewczynkę lat 8—10, stojącą pod parkanem. Gdy chłopczyka rozpytywałem, idąc, dowiedziałem się od niego, że rzeczona dziewczynka to jego siostra, nazywają się Karnowscy, mieszkają przy ul. Rzgowskiej. Zaproponowałem chłopczykowi, żeby mi wskazał swoje mieszkanie, obiecując sutą jałmużnę, ale ten zaczął wtedy pozostawać ostrożnie w tyle.

Z tego wywnioskowałem, że dzieci te są narzędziem niecnego wyzysku miłosierdzia jakichś niegodziwców i w oburzeniu przytrzymałem chłopczyka za rękaw, namyślając się, czyby nie oddać go stróżowi do odstawienia do rodziców, lub do cyrkułu. W tem, niewiadomo skąd, przyskoczył do mnie z pięściami człowiek w sile wieku, w ubraniu robotniczem (w niebieskiej bluzie pod paltem), który, grożąc mi, zabrał chłopca. Naprzeciwko szedł tylko jakiś niemiec, z którym, nie znając języka, nie mogłem się rozmówić, a więcej jakoś akurat przechodniów blizko nie było. Poszedłem więc dalej. Gdy się niemiec już także oddalił, usłyszałem za sobą charakterystyczne tupanie wspomnianego chłopczyka-żebraka w drewnianych trepach i spostrzegłem, że ów niby robotnik z temiż dziećmi, ściga mnie, wymyślając i grożąc. Gorszych następstw tego uniknąłem, prawdopodobnie tylko dlatego, że zdążyłem dopaść portjerni fabryki akc. tow. L. Geyera.

Donosząc o tem Szanownej Redakcji, mam nadzieję, że raczy Ona w swej gazecie napiętnować powyższy fakt, jak na to zasługuje, a to w tym celu, ażeby ludzie miłosierni nie przysparzali żebraków-bandytów, demoralizując datkami na ulicy ofiary niecnego wyzysku, niewinne dzieci, jak to nie raz widziałem, zaś swoje miłosierdzie skierowali dla prawdziwie potrzebujących wsparcia.

Z uszanowaniem
Przechodzień.

(Przyp. Red.): List powyższy drukujemy chętnie i mamy nadzieję, że będzie on skuteczną przestrogą dla wszystkich mieszkańców Łodzi, aby nie pozwalali wyzyskiwać swych uczuć, przez jednostki, czyniące sobie z żebraniny ulicznej korzystny proceder.

Tem bardziej jest to na czasie obecnie, kiedy zawiązany został komitet obywatelski, mający na celu przyjście z pomocą prawdziwie potrzebującym.

Wszyscy zatem najdrobniejsze nawet datki powinni przeznaczać do rozporządzenia wspomnianego komitetu, w czem nasza redakcja jaknajchętniej pośredniczyć będzie.

Szanowny Panie Redaktorze!

W nr. 9 „Kurjera Łódzkiego" z dnia 13 stycznia roku bieżącego umieszczono wzmiankę pod tytułem „Zagadkowy zgon", zredagowaną w ten sposób, że rzuca niesłuszne podejrzenie na p. Kuczyńskiego, który jest nieobecny w Łodzi.

Jako ojciec zmarłego, czuję się w obowiązku zaznaczyć, że syn mój Tadeusz, który podczas nieobecności p. Kuczyńskiego, mojego siostrzeńca, mieszkał u niego, by mieć dozór nad jego mieniem, jak stwierdził lekarz cyrkułowy doktór Łuczycki, zmarł na anewryzm serca. Sekcji zwłok nie potrzeba było robić i pogrzeb nieboszczyka odbył się wczoraj. Wszelkie zaś pogłoski o poszukiwaniu p, Kuczyńskiego są z gruntu fałszywe.

Załączam wyrazy szacunku i poważania

Wiktor Galecki.

Łódź, 14 stycznia 1913 r. Targ. 47.

Szanowny panie Redaktorze!

W celu wyjaśnienia rozpowszechnionych fałszywych wieści pomiędzy członkami cechu czeladzi pończoszniczych, proszę uprzejmie o wydrukowanie uchwały zebrania ogólnego, które odbyło się pod moim przewodnictwem w roku ubiegłym.

Uchwała ta brzmi nie tak, jak to było odczytane w zeszłą niedzielę na zebraniu ogólnem. tylko słowo w słowo jak następuje:

„Fabrykanci pończosznicy, jak również inne osoby, do cechu nie należące, które jednakowoż wspomagają cech materjalnie, mogą być mianowani członkami protektorami przez zebranie ogólne.

Osoby te posiadają prawo uczestniczenia we wszystkich posiedzeniach z głosem doradczym; w razie ich śmierci na pogrzeb ich deleguje się kilku członków z chorągwią. Członkowie czynni, którzy płacą składki i okazali cechowi jakikolwiek pożytek, mogą być mianowani przez zebranie ogólne na **członków honorowych**. Ci członkowie zwolnieni są od płacenia składek, posiadają jednak wszelkie prawa, jak każdy członek, uiszczający składki.

Z poważaniem
Karol Zier
były starszy czeladnik łódzkiego cechu pończoszników.

Łódź, ul. Widzewska № 123.

Nowa mobilizacja Austrji.

Groźby wojenne Austrji przeciwko Serbji stają się coraz wyraźniejsze. Z liczby 84,000 żołnierzy, zgromadzonych w Bośnji, pojedyńcze oddziały zajmują pozycje bojowe na granicy Serbji i Czarnogórza.

W Serajewie stoi oddział 20,000, który pracuje porączkowo nad fortyfikacjami tego miasta, kopiąc „wilcze doły" itp.

Ruch wojsk jest ogromny. Do Sulczy wysłano 10,000, do Bieliny 6,000, do Trawnik 5,000.

W Bośnji i Hercogowinie odbywa się mobilizacja rezerwistów dziesięciu powołań, począwszy od roku 1900 do 1910. Rozdają broń niemcom, katolikom bośniackim i mahometanom. W całej Bośnji otwierają szpitale wojskowe, oraz ćwiczenia w opatrunku pod kierunkiem sióstr miłosierdzia.

Na Węgrzech zmobilizowano pułki piechoty: 14, 22, 29, 33, 51, 82, 87 i 88, dalej zaś pułki artylerji 26, 34 i 35.

W Biełowarze zmobilizowano pułk 16. Jazdę węgierską skoncentrowano na pograniczu Serbji w kilku punktach.

Wszystkie zakłady naukowe, leżące w pobliżu granicy serbskiej na Węgrzech i w Bośnji, zamknięto.

Komunikacja parowcowa z portami serbskimi nad Dunajem i Sawą przerwana, z wyjątkiem linji Białogród—Zemlin.

Poddanych serbskich usuwają władze austro-węgierskie z wszystkich węgierskich miast pogranicznych względem Serbji.

W wielu wsiach z ludnością serbską ogłoszono stan wojenny. W wielu miejscowościach sąsiadujących z Sawą i Dunajem, przygotowano mosty pontonowe i żołnierze austrjaccy pracują nad fortyfikacjami ziemnemi.

Azef szpiegiem austrjackim.

Dziennik „Łucz" otrzymał informacje z dziennika łotyskiego „Dsimtenes Wehstnesis" zawierające następujące dane o Azefie:

Azef z początku udał się do Kolonji, potem do Rotterdamu, gdzie mieszkał pod nazwiskiem Wolff. Wówczas Ginsburg polecił mu wyśledzenie linji obronnej wybrzeży holenderskich w związku z planami fortyfikowania Kissingenu. Azef spełnił polecenie i to mu otworzyło drogę do nowej „karjery".

Azef zjawił się potem w Antwerpji jako „kupiec" i znalazł sobie w tamtejszych rodzinach żydowskich bogatą żonę. Z polecenia swojego teścia, bogatego kupca żydowskiego Azef często jeździł do Galicji do Krakowa i do Wiednia.

Podczas tych podróży Azef zaznajomił się z wojennymi szpiegami austrjackimi, którzy dali mu robotę. Austrjackie wojenne biuro wywiadowcze dawało mu na razie drobniejsze polecenia, ale poznawszy prowokatorskie zdolności Azefa, poleciło mu kierownictwo całej agentury wojennej na jednej z granic.

„Ci, którzy go widzieli na tem nowem stanowisku — pisze dalej „Łucz" — zapewniają, że wywiązuje się ze swoich obowiązków doskonale i w krótkim czasie potrafi o tyle umocnić swoje stanowisko, że nawet w wyższych kołach wojennych słuchają rad Azefa".

„Azef jakoby korzysta z usług swoich poprzednich znajomych, kontrabandzistów — kończy „Łucz".

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

Zyczenia noworoczne.

CARSKIE SIOŁO, 14 stycznia. — O godz. 3 min. 30 pp. Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować w obecności Wielkich Książąt Borysa Włodzimierzowicza Dymitra Pawłowicza, Dymitra Konstantynowicza, Piotra Mikołajewicza, Mikołaja Michajłowicza, Aleksandra Michajłowicza, Sergjusza Michajłowicza, Książąt: Jonna, Gabrjela i Konstantego Konstantynowiczów, Księcia Piotra Aleksandrowicza Oldenburskiego, księcia Sergjusza Jerzowicza Romanowskiego, księcia Leichtenburskiego, świty Najjaśniejszego Pana z ministrem Dworu Cesarskiego Frederiksem na czele — noworoczne życzenia ministrów z prezesem rady ministrów sekretarzem stanu Kokowcowem na czele, wyższych dygnitarzy, pierwszych urzędników Dworu, prezesów Rady państwa i Dumy, a następnie ciała dyplomatycznego.

Zmiany gubernatorów.

PETERSBURG, 14 stycznia. Gubernatorowie: saratowski—Stremouchow, ołoniecki—Griaziew, koweński, —Kułomzin, tulski—Kobeno, nowogrodzki—Łopuchin i kostromski — Sziłowskij mianowani zostali gubernatorami: Stremouchow — kostromskim, Griazew — kowieńskim, Kułomzin—saratowskim, Kobeno—smoleńskim, Łopuchin—tomskim, Sziłowskij —ołonieckim; wice-gubernator saratowski Bojarskij mianowany został pełniącym obowiązki gubernatora grodzieńskiego.

Traktat rosyjsko-chiński.

PETERSBURG, 14 stycznia. Ogłoszono o przedłużeniu mocy petersburskiego rosyjsko - chińskiego traktatu handlowego z roku 1881 na na 10 lat i o odwołaniu od 14 stycznia r. 1913 uchwały o handlu nieobarczonym podatkami, na terytorjum rosyjskiem w granicach 50-wiorstowego pasa wzdłuż granicy rosyjsko-chińskiej.

Przewodniczący w senacie.

PETERSBURG, 14 stycznia. — Przewodniczącymi w departamentach senatu w roku 1913 mianowano: w drugim—Timofiejewskiego, w sądowym — Ignatjewa, w heroldji — Mamontowa, w specjalnym komplecie senatu do rozpoznawania spraw o przestępstwach państwowych—Kriwcow, prezesem najwyższego sądu karnego—senator Schreiber, członkami zaś senatorowie: Wraskij, Mieszczaninow, Fenienko, Zorin i Gwozdiew.

Przed wyborami prezydenta.

PARYZ, 14 (1) — Zgromadzenie senatorów lewicowej frakcji demokratycznej, wyraziwszy żal, że rząd tak długo tolerował reakcyjną politykę Milleranda, nie przyjęło żadnej formuły przejścia do porządku dziennego po oświadczeniu Clemenceaux, że sąd nad postępowaniem rządu należy do kongresu narodowego.

Aresztowanie.

BUDAPESZT, 14 stycznia. — Aresztowano majora i dwunastu oficerów 32 pułku armji, oskarżonych o oszustwa przy uwalnianiu od służby wojskowej.

W Persji.

TABRYZ, 14 stycznia. — Sepehdar urzędownie zawiadomił rosyjski konsulat generalny, że podał się do dymisji z powodu choroby, wyjeżdża do Europy i składa wszelką odpowiedzialność za dalsze wypadki.

Japonja w Mandżurji.

TOKJO, 14 stycznia. Towarzystwo południowo-mandżurskiej kolei wciągnęło do budżetu wydatków na rok bieżący, czternaście miljonów jen, na różnego rodzaju przedsiębiorstwa w południowej Mandżurji.

Kolonizacja japońska.

TOKIO, 14 (1)— Na południowy Sachalin w r. 1912 przesiedliło się 2392 japończyków.

Podróż księcia Walji.

TOKJO. 14 (1)— Pisma donoszą, że książe Walji odbędzie w roku 1914 podróż po Dalekim Wschodzie i będzie obecny na koronacji w Kjoto.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzk."

Z parlamentu niemieckiego.

BERLIN, 14 stycznia (W. A. T.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu interpelowali przedstawiciele stronnictw narodowych niemieckich w sprawie stanu finansów państwa w razie wojny Sekretarz stanu spraw wewnętrznych Dembrik oświadczył poufnie, że co do kwestji pieniężnych i żywnościowych rząd przedsięwziął wszystkie środki, aby było wszystko w porządku i dlatego obawy są nieuzasadnione.

Powiększenie floty.

LONDYN, 14 stycznia. — (WAT.) Koła polityczne zapewniają, że angielski minister marynarki Hurfill zażądał w bieżącym roku nie na 5 lecz na 6 draugnotów, w odpowiedzi na austrjackie programowe budowanie floty. Wszystkie te okręty mają być jeszcze większe, aniżeli dotychczas i mają mieć po 28 tysięcy tonn pojemności, załoga żołnierzy ma być powiększona o 5 tysięcy.

Papieże, którzy nie byli.

RZYM, 15 stycznia (W. A. T.).— Papież wykreślił na podstawie sprawdzenia komisji watykańskiej do badań historycznych czterech papieży z IX, X i XI wieku z kroniki kościelnej, ponieważ zostali oni uznani za nieistniejących.

Powód do badań w tym kierunku dali dwaj księża uczeni Duchesne i Genoccy, którzy pierwsi wyrazili powątpiewanie o istnieniu tych papieży. Tym sposobem papież Pius X jest z rzędu 259, a nie 263 papieżem.

Telegraf iskrowy.

BERLIN, 15 stycznia, (W.A.T.)— Wczoraj nastąpiło pomiędzy New Jorkiem i Berlinem pierwsze porozumienie za pomocą telegrafu iskrowego.

Na Bałkanach.

Zawieszenie rokowań pokojowych.

LONDYN, 14 stycznia.— Według doniesień, otrzymanych przez Ag. Reutera z kół tureckich, zgromadzenie narodowe w Konstantynopolu w dniu 13 b. m., ma doniosłe znaczenie i przypuszczają, że wypowiedziało się ono za prowadzeniem dalszej wojny, co może skłonić pełnomocników tureckich do wyjechania z Londynu w dniu dzisiejszym.

Według informacji korespondenta Petersb. Ag. Telegraficznej, odjazd turków jest rzeczą mało prawdopodobną.

Jeżeli turcy wyjadą, nie będzie to ostatecznie załatwienie sprawy, zależnej w zupełności od wspólnego postępowania i wpływu ze strony mocarstw.

LONDYN, 14 (1)— Agencja Reutera dowiaduje się, że na dzisiejszem posiedzeniu głównych delegatów bałkańskich uchwalono, żeby jednocześnie z wręczeniem. Porcie noty mocarstw, doręczono Porcie notę państw związkowych o przerwaniu konferencji pokojowej, zredagowanej w tym sensie, że nota nabiera siły dopiero wówczas, gdy Turcja nie przyjmie zawartych w nocie mocarstw wskazówek. Prócz tego uchwalono, by jednocześnie z doręczeniem noty polecić naczelnikom armji czynnych przerwać rozejm.

Konflikt o odznaczenia.

BIAŁOGROD, 14 stycznia. (W.A. T.) —W ostatnich dniach wybuchnął tu konflikt pomiędzy ministrem wojny i główną komendą wojsk, która na własną rękę rozdzielała awanse odznaczonym na polu walki oficerom. Minister wojny zaprotestował przeciwko temu, twierdząc, że na zasadzie

konstytucji, prawo to przysługuje wyłącznie jemu.

Pasicz przyłączył się do zdania ministra wojny. Konflikt wprawdzie załatwiono, lecz awanse i nagrody opóźniły się, bo we wczorajszych noworocznych numerach nie było zwykłego wykazu odznaczeń.

Narada wojenna.

SOFJA, 14 stycznia. (W.A.T.) — Król bułgarski, Ferdynand i ministrowie odjechali do Mustafa paszy, gdzie spotkają się z generałem Sawowem i odbędą naradę pod osobistem przewodnictwem króla.

Rozruchy w Konstantynopolu.

KONSTANTYNOPOL, 14 stycznia. (W.A.T.) — Wobec rozruchów w Konstantynopolu, rząd turecki zaprowadził cenzurę telegramów; wydawcy pism zostali również zawiadomieni, że będą surowo karani w razie rozsiewania wiadomości, dyskredytujących Turcję w oczach Europy.

KONSTANTYNOPOL, 14 stycznia. (W.A.T.) — Wśród ludności szerzy się coraz większa agitacja, zmierzająca do tego, aby obecny gabinet ustąpił, Kiamil pasza jest stanowczo przeciwko wznowieniu wojny, zdaje bowiem sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie może grozić Turcji, tymczasem partja wojenna zyskuje coraz większe wpływy, zwłaszcza w otoczeniu sułtana.

O porozumienie.

WIEDEŃ, 14 stycznia, (WAT)— „Wiener Fr. Pr." donosi z Petersburga, że Rosja stara się wszelkiemi siłami stworzyć interwencję między Bułgarją a Rumunją, szczególnie pracuje nad tem Todorow przebywający w Petersburgu.

Zgromadzenie narodowe.

KONSTANTYNOPOL, 15 stycznia (W. A. T.).—W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, iż rząd turecki postanowił zrezygnować z zwołania Zgromadzenia narodowego, ponieważ obawia się, iż może ono uchwalić dalsze prowadzenie wojny, a uchwała taka byłaby dla rządu obowiązująca.

Przygotowania wojenne.

WIEDEŃ, 15 stycznia. — (WAT.) „Südslav. Koresp." donosi, że turcy przygotowują się do wojny bez przerwy. Panuje silne wzburzenie i ruch agitatorski. Przygotowania wojenne w Konstantynopolu trwają bezustannie. Pałac, w którym mieszka ex sułtan Abdul-Hamid strzeżony jest przez oddziały konnicy i działa maszynowe.

Oświadczenie Serbji.

BIAŁOGRÓD, 15 stycznia. (W.A.T.). Oświadczenie rządu serbskiego, iż wycofa swe wojska z nad Adrjatyku dopiero po załatwieniu zatargu miało być opublikowane. Obecnie rząd zaniechał opublikowania tego oświadczenia, ponieważ poseł austrjacki Ugron sprzeciwił się temu i zaprotestował u Pasicza.

Armja bułgarska.

WIEDEŃ, 15 styczni, (W.A.T) — Korespondent „N. F. Presse" miał wywiad z generałem bułgarskim Paprikowem, który oświadczył, że armja bułgarska liczy obecnie 280 tysięcy wojska. Naczelne dowództwo ma generał Sawow i główna kwatera pod Kir Kilisą. Oprócz tego posiada Bułgarja 77 tysięcy rezerw. Armja jest dobrze uzbrojona i przygotowana do walki. Co do armii tureckiej, to generał zapewnił, że liczy ona najwyżej 110,000 ludzi.

Konferencja pokojowa.

LONDYN, 14 stycznia (W. A. T.). Delegaci państw bałkańskich odbyli konferencję, na której postanowili równocześnie z wręczeniem Turcji noty zawiadomić rząd turecki, że zrywają rokowania pokojowe. Postanowiono dalej prosić odnośne rządy państw, aby wydały dowódzcom swoich armji rozkazy, aby byli przygotowani do wznowienia działań wojennych.

WIEDEN, 14 (1)— Popołudniowa prasa wiedeńska donosi, że wręczenie noty uległo zwłoce, której domagali się niemcy, ponieważ chcą niektóre punkty zmienić. Nota wręczona będzie we czwartek w której wyrażona jest groźba pod adresem Turcji, że jeżeli Turcja nie ustąpi Adrjanopola Bułgarji, to zwróci przeciwko sobie wszystkie mocarstwa. Zagrażają Turcji także że mocarstwa odmówią jej pożyczki. Odszkodowań wojennych żądają państwa bałkańskie w wysokości 1 miliarda marek. Delegaci bałkańscy oświadczyli, że chcą objąć długi w zajętych krajach o ile służą na inwestacji kraju.

BERLIN, 14 stycznia, (W.A.T) — Wiadomość o zerwaniu rokowań pokojowych wywołała tutaj silny spadek kursów.

LONDYN, 14 stycznia, (W.AT)— Powątpiewają w tutejszych kołach politycznych, czy wogóle nota mocarstw została wręczona Turcji, wówczas bowiem odpowiedzialność za wznowienie wojny, państwa bałkańskie zrzuciły by z siebie, również mocarstwa trójporozumienia, żądają by nota była zredagowana w tonie ostrzejszym, by dała do zrozumienia Turcji, że w razie oporu mocarstwa urządzą demonstracje floty.

WIEDEN, (W. A. T.), 14 stycznia. Donoszą z Konstantynopola, że w kołach politycznych panuje przekonanie, że Turcja nie zgodziła się na warunki, podane w nocie.

LONDYN, (W. A. T.), 15 stycznia. Wiadomość biura Reutera, jakoby delegaci państw bałkańskich postanowili zerwać rokowania pokojowe, jest nieścisła. Delegaci państw bałkańskich odbyli konferencję, na której postanowili tylko doradzić swoim rządom, aby zawiesiły traktat rozjemczy, jeśli Turcja nie da zadawalniającej odpowiedzi na interwencję mocarstw.

Minister Grey usiłował wpłynąć na Reszyda paszę, jako na przewodniczącego konferencji, aby zwołał ją na posiedzenie. Reszyd oświadczył, że uczyni to, o ile delegaci bałkańscy nie będą żądali oddania Adrjanopola, — nawet w razie poddania twierdzy.

WIEDEŃ, 15 stycznia.(W. A. T.) Wyrażają tu przekonanie, że w sytuacji międzynarodowej panuje chaos. Wręczenie noty mocarstw zostało odroczone, co zmniejsza jej wartość. Będzie ona miała zresztą znaczenie tylko formalne, ponieważ mocarstwa nie grożą żadnemi demonstracjami, nawet demonstracją floty. Natomiast państwa bałkańskie zagroziły Turcji że wznowią po interwencji mocarstw kroki wojenne, jeśli Turcja nie da zadawalniającej odpowiedzi.

Pozatem sytuacja jest niezmieniona. Ani konflikt bułgarsko rumuński, ani sprawa oznaczenia granic Albanji, nie posunęły się naprzód.

Zerwanie rokowań.

WIEDEŃ, 15 stycznia. — (WAT). Wiadomość o zerwaniu rokowań pokojowych wywarła tu wielkie wrażenie. Ogólnie sądzą, że ponowny wybuch wojny jest bardzo możliwy.

KONSTANTYNOPOL, 15 stycznia. — (WAT.) Nota zbiorowa mocarstw została odroczona,co osłabia jej wartość. W dalszym ciągu istnieją nieporozumienia co do jej treści.

Jak powstają wielkie fortuny.

Z chwilą, gdy wytwórczość przeszła z warsztatów do fabryk, zmieniły się warunki zbytu i miejsce detalicznej sprzedaży zajęła — hurtowna. Powstały ogromne magazyny, przedewszystkiem konfekcji damskiej, albowiem damy są najgorliwszemi konsumentkami wszelakich towarów, wchodzących w zakres toalety. Pierwszy na świecie magazyn, w którym wszystkiego można było dostać, otwarty został w r. 1852 w Paryżu przez słynnego Bonicault, pod firmą „Bon Marché". Taniemi cenami, wydawaniem bonów, wyprzedażami itp. zwabił klientelę tak licznie, że w pierwszym roku miał już pół miljona dochodu; w r. 1863 osiągnął już piętnaście razy więcej, w r. 1869 miał 21 miljonów, a w dwadzieścia lat potem — 140 miljonów rocznie na czysto. Po śmierci, Bonicault przekazał „Bon Marché" swoim pracownikom. Utworzył dla nich towarzystwo udziałowe, z zastrzeżeniem, że tylko oni mają prawo do akcji. Lecz, jak każda myśl dobra w teorji, tak i ta została zepsuta w praktyce. Dziś akcje firmy, opisanej tak barwnie przez Zolę w powieści „Au bonheur des dames", stanowią przedmiot spekulacji. Znaczna część udziałów jest w rękach obcych, trudno bowiem skontrolować nadużycia w tym względzie, wobec liczby personelu, wynoszącej 6,500 osób. Na czele „Bon Marché" stoi trzech dyrektorów, wybranych z łona pracowników.

Magazyny „Luwru", powstały w trzy lata po otwarciu „Bon Marché". Zmarły przed laty trzema p. Chauchard założył je z malutkim kapitałem 150,000 fr. Gdy w r. 1900 utworzył Towarzystwo akcyjne, kapitał żelazny wynosił 22 miljony, a roczny obrót — 100 miljonów. Dziś wzrósł jeszcze dwukrotnie.

Wielkie paryskie magazyny mód, w liczbie pięciu, mają miljard fr. rocznego obrotu.

Najstarszy magazyn londyński Whiteley Ltd. rozpoczynał w r. 1865 od 1,500 fr. sztrl., dziś zatrudnia 6,000 pracowników.

Firma Haroods ma — miljon ft. sztrl. rocznego obrotu.

Większemi jeszcze dochodami wykazuje się magazyn Marshall Field et Cie w New-Yorku. Zatrudnia 10,000 ludzi.

Najmniej wielkich magazynów mód istnieje w Austrji i Rosji. W krajach skandynawskich niema —ani jednego.

Pierwszy w Niemczech w r. 1880 założył magazyn na wzór „Bon Marché" Oskar Tietz w Gera. Miał jedną sklepową i kapitał 15,000. Dziś posiada sklepy we wszystkich niemal większych miastach niemieckich.

W r. 1882 powstał w Stralsund nieduży sklep z bielizną, założony przez A. Wertheima. W dwa lata potem drugi brat przystąpił do spółki. Założyli w Berlinie bazar z różnorodnym towarem. W r. 1896 znany architekt Messl zbudował dla firmy wspaniały dom przy Leipziger Strasse. Dziś firma zatrudnia 5,000 osób. Bracia mają po 20 miljonów mk. majątku osobistego, po za tem w magazynie jest sto miljonów kapitałów obcych.

Konkurs szachowy.

„Tygodnik Ilustrowany" ogłasza drugi konkurs dla autorów polskich na kompozycyę zadania szachowego w dwuch posunięciach.

Warunki konkursu:

1. Zadanie ma być oryginalną, nigdzie nie ogłoszoną prostą dwuchodówką: opatrzone godłem ze szczegółowem rozwiązaniem winno być podane na diagranie lub w notacji algebraicznej, w każdym razie bez poprawek.

2. Imię, nazwisko i adres autora w osobnej, zamkniętej kopercie ma być oznaczone tem samem, co zadanie, godłem.

3. Termin nadsyłania zadań wyznacza się do 15 maja 1913 (stempel pocztowy). Posyłki należy adresować do Redakcji „Tygodnika Illustrowanego" w Warszawie, Zgoda 12, nadmieniając na kopercie: „Szachy—konkurs zadań".

4. Nagród pięć: 15, 11, 8, 6 i 4 ruble. Oprócz tego zadania mogą być odznaczone wzmiakami zaszczytnemi.

5. Sędziowie konkursu: p. G. Zieliński i redakcja działu szachowego. Sędzia-arbiter: p. J. Zabiński.

6. Przyjęte do konkursu zadania będą pod godłami opublikowane w „Tygodniku", jak również nazwiska nagrodzonych i odznaczonych autorów.

7. Ogłoszenie rezultatu konkursu nastąpi w ciągu jesieni r. b.

8. Uprasza się o nienadsyłanie więcej niż trzech zadań od jednego autora.

Pensjonat „Savoy"

w Krakowie ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

Literat

udziela lekcji historji, literatury polskiej, historji polskiej i powszechnej — w domach prywatnych.

Oferty w redakcji Nowego Kurjera Łódzkiego sub. „Literat"

NAPOLEON

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie)

w opracowaniu **Ernesta Łunińskiego**

Około 500 illustacji.

Cena księgarska **rb 11,** prenumeratorzy „Kurjera" nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera" ul. Zachodnia 37.

NAPOLEON

27)

A. K. GREEN.

TAJEMNICA SĄSIEDNIEGO DOMU.

Wspomniałam także o mojej obecności w domu przy odkryciu trupa, — ale tu się skończyło moje przesłuchanie.

Ani słowa o mojem współpracownictwie z panem Gryce! Ani słowa o moich odkryciach i przypuszczeniach! Byłam skrzywdzona.

Nastąpiła dłuższa pauza. Ci panowie pragnęli zapewne cygara zapalić. Ich zainteresowanie się sprawą nie musiało być zbyt wielkie! Ja byłam zmuszoną udać się do najbliższej kawiarni i pokrzepić się kawą i ciastkami.

W dalszym ciągu przesłuchania, pierwszym świadkiem był p. Gryce.

Wszystkie szyje wyciągnęły się, każdy pragnął zobaczyć słynnego detektywa. Nie spojrzałam ani razu na niego, znam go już dostatecznie! Ale wewnętrznie radowałam się, że wreszcie będzie musiał zdradzić wszystkie swoje tajemnice.

A jednak. Chociaż przesłuchanie było ciekawe, duże luki pozostały w niem niezapełnione. Wydało mi się nadzwyczaj niedokładne.

Głównie obracało się około sprawy znalezienia ułamanego końca szpilki. O mojej pomocy, znów ani wzmianki!

Oba kawałki szpilki pokazano przysięgłym, przeszły z ręki do ręki. Następnie pokazano kapelusz filcowy, znalezionym pod trupem i jedyną dziurę zrobioną w nim szpilką. P. Gryce otrzymał zapytanie, czy nie znalazł innych szpilek na podłodze i zaprzeczył temu. Teraz nikt już nie wątpił, że młoda kobieta została swoją własną szpilką zabita.

Od tej chwili przesłuchanie przybrało inny kierunek. Najpierw wezwano miss Fergusson. Kto to była miss Fergusson? Nikt prawie nie znał jej nazwiska, a gdy się ukazała, ogólna ciekawość zwiększyła się jeszcze bardziej. Twarz jej była straszliwie brzydką; jeszcze nigdy w życiu nie widziałem równej brzydoty. A jednak rysy jej miały wyraz dobroci i uczciwości. Nerwowy tik, wykręcał jej wargi, dziękowałem Stwórcy, że się ze mną litościwiej obszedł.

Biedna kobieta, musiała wiedzieć, jak bardzo jest brzydką, ale musiała też przyzwyczaić się do tego, że na jej widok ludzie odwracają się. Z wyjątkiem nerwowego tiku na ustach, zachowanie jej było zupełnie spokojnie.

— Jak się pani nazywa i gdzie pani mieszka?—zapytał coroner.

— Nazywam się Zuzanna Fergusson i mieszkam w Haddam w Connecticut—odpowiedziała.

Jakiż piękny głos miała ta brzydka pani!

Wszyscy obecni zdumieli się. Był to jakby srebrny strumień, wypływający z nieforemnego głazu.

— Czy pani ma pensjonat familijny?

— Tak, panie!

— Kto mieszkał u pani w lecie bieżącego roku?

— Pani i pan Howard van Burnams z Nowego Jorku.

— Kto jeszcze mieszkał oprócz tych państwa?

— Niejaki pan Hell z Nowego Jorku i młoda para małżeńska z Hartfordu. Na więcej pensjonarjuszy nie mam miejsca.

— Jak długo mieszkało małżeństwo van Burnams u pani?

— Trzy miesiące. Przyjechali w czerwcu.

— Czy mieszkają jeszcze u pani?

— Tak, chociaż oboje w tej chwili są nieobecni w Haddam. Ich kufry są jednak dotychczas u mnie. Pani van Burnams wyjechała w ostatni poniedziałek rano do Nowego Jorku, po południu wyjechał i pan van Burnams. Przypuszczam, że także do Nowego Jorku. Od tego czasu nie widziałam ich.

(Morderstwo zostało popełnione z wtorku na środę).

(C. d. n).

„TYDZIEŃ“

pismo niezależne i demokratyczne.

Zgrupował najwybitniejszych literatów i publicystów polskich.

Każdy zeszyt o 32 stronach, zawiera prace z dziedziny spraw politycznych, ekonomicznych, kulturalnych, rozprawy naukowe, studja estetyczne, krytyki literackie i artystyczne, utwory beletrystyczne, poezje, przeglądy zawodowe i t. d.

Redaktor i wydawca: **Jerzy Jankowski.**

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie: kwartalnie rb. 2, półrocznie rb. 4, rocznie rb. 8. Z przesyłką pocztową: kwartalnie rb. 2.50, półrocznie rb. 5, rocznie rb. 10.

Redakcja i Administracja: **Warszawa, Żórawia 13.**

Telefon 287-20. r315—3—1

KURSY HANDLOWE

pod kierunkiem

Stanisława Lipińskiego

Piotrkowska 157 **telefon 8-58**

Dnia 16 Stycznia 1913 r. rozpoczyna się trwający do 15 Maja **NOWY KURS** następujących przedmiotów:

1) Buchalterja 4 godz. tygodniowo (wykład w języku polskim i oddzielnie w niemieckim)
2) Buchalteria bankowa (dla osób znających zasady buchalterji) 1 godz. tyg.
3) Buchalterja fabryczna (specjalnie w zastosowaniu do przemysłu włóknistego) 1 godz. tyg.
4) Arytmetyka handlowa 2 godz. tyg.
5) Korespondencja w języku polskim, rosyjskim i niemieckim po 2 godz. tyg.
6) Stenografja 3 godz. tyg.
7) Pisanie na maszynie

Opłata w stosunku R. 6.25 za 1 godz. lekcji tygodniowo. Zapisy przyjmuje Kancelarja kursów od 7—9 wieczorem codziennie prócz sobót i niedziel

WŁOSY

słabe lub wypadające znakomicie wzmacnia

CHINOL.

TRADE MARK CHINOL

Prawdziwy tylko z czerwoną kotwicą

Pobudza zanikłe cebulki włosów, nawet w tych wypadkach gdzie żadne środki lecznicze nie okazują działania. Najnowszy i najskuteczniejszy środek na włosy. Zatwierdzony przez Urząd lekarski za № 1400. Cena flakonu Rb 1. Żądać w aptekach i składach aptecznych. Sprzedaż główna Tow. Akc. **L. Spiess Piotrkowska 107.**

Siwiejącym Włosóm przywraca dawny ich kolor płyn **„Glorja"** Cena flakonu 75 kop. r14—10

CYRK Stołeczny L. P. TRUZZI

Targowy Rynek. Telefon 21-68

W środę, dn. 15 Stycznia 1913 r., **wielkie gladiatorskie przedstawienie** w 3-ch częściach z udziałem całej trupy Wspaniały interesujący program. Debiut jedynej damy-atletki **M-lle Pauli.** Występ znanych muzykalnych ekscentryków **The Leos.** Występ znanego salto-mortalisty na koniu p. **Eugenjusza Rozaja.**

7-my dzień walki międzynarodowego championatu walki francuskiej,

zorganizowanego przez p. Pietrowa, znanego petersburskiego sportowca, redaktora dziennika „Wiestnik sporta", na nagrody pieniężne, pas miasta Łodzi, złote i srebrne medale. Dotychczas zapisali się najlepsi w świecie atleci. Dziś walczy 5 par. 1) **Bernard van Dick** Amsterdam, — **Schoppe** Saksonja, 2) **Hansen** Danja, — **Sobiewski** Polska 3) **Westergardt-Schmidt** szampion świata. — **Krysz** Śląsk. 4) Walka rozstrzygająca do rezultatu: **Ewersen** Danja, — **Tigane** Dorpat. 5) **Nole de Werwer** Belgja, - **Sorokin** Woroneż.

Anons: Jutro dalszy ciąg walk.

Teatr „URANIA“.

Program od 1 do 15 Stycznia n. st.

Nowość! Nowość!

REFLUCTUS
Malarz miniaturzysta z jego Monstr projekcyjną lampą.

Pierwszy raz w Łodzi
LES 3 ALEKSANDROWY
Weseli brukarze!
Oryginalne sceny z życia muzyka, śpiew, tańce, dowcipy.

TRIO FORRUS
Zdumiewający akt gimnastyczny na kółkach.

TROPA KAJANOWY
3 mężczyzn 1 kobieta.
Bez konkurencyjni wirtuozi na harmonijkach koncertowych.

SERENA ET ILONKA
Angielskie i węgierskie tańce z transformacją.

MANDRO DUO
Komiczny śpiewny duet.

Urania-Bio

Wspaniała serja obrazów pierwszy raz w Łodzi

Związek śmierci

Dramat z życia współczesnego w 3-ch częściach.

Wspaniałe przedstawienie o godz. 12 w nocy „MAXIME".

Z udziałem następujących artystek:

M-lle MARGOT HERVE
Niemiecka subretka.

M-lle BRONSKAJA
Kaskadowa artystka.

M-lle NEGROWSKAJA
Rosyjsko-Polska subretka.

M-lle LA BELLE REIZ
Rosyjska szansonetka

M-r SKOTNICKI
Polski humorysta.

Księżna DE FLEUR
Wykonawczyni cygańskich romansów.

M-lle MINI HERMANI
Francuzka subretka z Folies Coprice.

M-lle BUROWA
Subretka.

M-lle KRASOWSKA
Subretka.

M-lle LA BELLE NIELS
Intern. śpiewaczka

M-lles MARISKA et ILONKA
Węgierskie tancerki.

Koncert wiedeńskiej salonowej muzyki

Wejście na przedstawienie „MAXIME" **55 kop.**

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe **Dr. I. Szwarcwasser** od 10 — 11 i 4 i pół—5 i pół. w niedzielę od 10—11.
Choroby skórne i weneryczne **Dr. L. Prybulski** W niedz., wtor., czwartki, piątki od 1—2. Poniedziałek, środa, sobota od 8—9 wiecz.
Choroby dzieci **Dr. I. Lipszyc.** Codziennie od 1—2 pp. Choroby chirurgiczne **Dr. M. Kanzor.** Codziennie od 2—3. Choroby kobiece **Dr. M. Papierny.** Codziennie od 3—4. Choroby oczu **Dr. S. Donchin** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9—10 rano. Niedziela, piątek sobota od 1—2 po południu. Choroby nosa, uszu i gardła **Dr. C. Blum.** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. Piątek, sobota, niedziela od 9—10 rano.

Analizy krwi, wydzielin moczu. Badanie plemek.

Porada dla niezamożnych kop. 50.

MAGAZYN SUKIEN

„La Saison"

poleca nowości paryskie na suknie rautowe, balowe, wizytowe, i wytworne przybrania.

Wyprawy ślubne wykonywa się z własnych i powierzonych materjałów.

„La Saison" 2786—40

ul. Andrzeja Nr. 11 II-gie piętro, front.

Konkurencja!

Największy wybór męskiego, damskiego i dziecinnego obuwia, z najlepszych zagranicznych skór najnowszych fasonów, jak również obuwia zimowego po cenach najniższych.

Kalosze sprzedaje po cenach fabrycznych.

Proszę się przekonać!

A. I RZESZKOWSKI

2634—100 Nowomiejska № 6.

Rozkład pociągów

zimowy od dnia 1-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) **12.15,** b) 6.55, c) 7.20, d) 10.00 e) 12.50, f) 1.50. g) 3.45, h) **6.10,** i) **8.55.**

Przychodzą do Łodzi: j) **4.37,** k) 7.22, l) 9.35, ł) 10.40, m) 1.00, n) 4.35, o) 5.15, p) **8.08,** r) **11.00.**

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kaliszu: o godz. 7.55, 12,24, 4.39, i **6.13, do Warszawy** o godzinie 11.01, 12,34, 5.30.

Przychodzą z Kaliszu: o godzinie 10.51, 12.22, 5.20, **9.50, z Warszawy** o godzinie 12.14. 4.26 **6.03.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin a godzinie **6.20,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi **7.12.** Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 1.11, przychodzi z Koluszek do stacji Łódź-kaliska o godz. 7.46.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami b), e), h), l), o), r) są bezpośredniej komunikacji z Warszawą.

Pociągi oznaczone literami a), c), h), k), m), p), łączą się z pociągami kolei Koluszki—Skarżysko.

Tow. Br. Nobel

1882 1896

„Kryształ"

Nafta najwyższego gatunku

WAGA	10	20	40	100	funtów netto
CENA	0,76	1,49	2,95	7,25	z dostawą do mieszkań

Wyłączni przedstawiciele: W. Findeisen i Ska.

Piotrkowska 83 tel. 9-82 i 9-93

Przejazd 21 tel. 9-78 i 17-09

Prenumerować wszystkie pisma, oraz ogłaszać się w tychże ściśle, według cen redakcyjnych można w „PROMIENIU"

Piotrkowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Ilustrowany", „Świat", „Nowe życie", „Wolne Słowo", „Myśl Niepodległa", „Tygodnik Mód i Powieści", „Przyjaciel Dzieci", „Gazeta Świąteczna", „Trubadur Polski", „Goniec Poranny i Wieczorny", „Nowa Gazeta", „Kurjer Poranny", „Kurjer Polski", „Wiadomości Codzienne", „Kolce", „Mucha" i t. d. 2969—0—1

Laboratorjum chemczno-techniczne

i fizjologiczne

„Zjednoczonych chemików"

w Łodzi

ul. Srednia 20, róg Solnej

pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.

Analizy produktów spożywczych.

Analizy wydzielin (**moczu, plwociny i t. d.**)

✦ ✦ ✦ ✦ ✦ ✦

Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.

(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)

W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.

Doktór med.

Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne

ul. Piotrkowska 56.

Przyjmuje do 11 rano i od 4—7 pp. 310—0—1

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

---

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4½ pół pop do 6½ pół po południu.

Ulica Południowa 23

Telefonu № 16-85.

Dr. Litmanowicz

Krótka 12., (tel. 18-61)

Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.

Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4—7.

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 7.

Specjalność: choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, włosów i kosmetykę lekarską. Przyjmuje od 8½ do 2, od 4-ej do 9, damy od 4 do 6.

Dr. Bogusławski

b. ordynator szpitala S-go Ducha w Warszawie przeniósł się z Warszawy do Łodzi **choroby kobiece** przyjmuje od 4 do 6 po południu

Przejazd № 30.

Lekarz-wetery arji

Szymon Wolman

Piotrkowska 145. Tel. 29-00

Porady w zakres lecznictwa wchodzące, szczepionki djagnostyczne ekspertyzy.

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 13-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlich-Hata 606 i 914." wśródżylnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

O RYGINALNE

Leonhardta

zawsze najlepsze

HACELE

Z MARKĄ FABRYCZNĄ

L Co

polecają:

Krzysztof Brun i Syn

w Warszawie plac Teatralny.

Na Langówku, w lesistej miejscowości, 5 minut od przystanku tramwajowego, w murowanym budynku

do wynajęcia

2 pokoje z kuchnią i z przedpokojem na parterze zaraz i na I piętrze 3 pokoje, przedpokój i kuchnia od 1 kwietnia, z ogólną pralnią. Wiadomość w kancelarji gminy Radogoszcz. 333—3

Introligatornia i fabryka kotylionowa

Bruno Benndorf Łódź

ul. Lipowa Nr. 80. tel. 15-99.

Najnowsze i najpiękniejsze latarki czapki papierowe, ordery kotylionowe, balony chorągiewki i girlandy wstążki z jedwabiu serwetki papierowe wachlarze, confeti poczta, ognie sztuczne itd.

Ceny nizkie! Duży wybór!

Cenniki bezpłatnie. Książki do oprawy

W ważnym interesie familijnym

upraszam osoby, znające adres **Edmunda Lernatowicza** który w 1898-1899 wyemigrował do Ameryki, o złożenie swoich adresów w administracji „Nowego Kur. Łódzkiego" pod „Emigrant". 640—3

Biuro

Adresowe

do wynajęcia lokali

Szkolna 23

posiada adresy wszelkich lokali.

Ogłoszenia drobne.

A!A! Nowootworzony magazyn mebli nowych i używanych Władysława Romiszowskiego Łódź, Piotrkowska № 117, I piętro jedyne źródło najkorzystniejszego nabywania mebli nowych i używanych. Kupuję zamieniam. Ceny nizkie lecz stałe. 539—10

Do sprzedania urządzenia kuchenne w stolarni Tamowskiego. Skwerowa № 7. 631—2

Gramofon salonowy 30 utworów sprzedam 20 rubli. Wólczańska 97—30. r331 10

Licytacja nieruchomości № 6 przy ul. Nowaka w Łodzi odbędzie się w Piotrkowie w piątek dn. 17 stycznia r. b. od sumy rbl. 6000. Informacje w hotelu de Commerce, I. Nowosławski, Łódź, Wschodnia 62, telef. 5—10. Od 12—3 pp. 629—2

Okazyjnie do sprzedania zupełnie nowe meble: szafa, umywalnia, krzesła, stoły, portjery i inne. Oglądać można codziennie od 10-ej do 7-ej wieczorem, mieszkanie pomocnika komisarza Zabickiego, Plac kościelny 4. 599—3

Prośby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, korespodencje różnego rodzaju do instytucji rządowych i prywatnych. Dawid Maków Widzewska 36. 2627—1

Piwiarnia z koncesją, gorącą kuchnią i bilardem, do sprzedania natychmiast z powodu przeprowadzki bardzo tanio lub mieszkanie do wynajęcia. Srednia 72 Weigt. 621-3

Pokój frontowy o dwuch oknach do wynajęcia. Południowa nr. 42 front. III piętro. m. 15 2913—0

Przybłąkał się pies, buldog popielaty z obrożą. Fryzjer, Południowa № 6. 633—3

Rutynowany buchalter, z wyższem wykształceniem handlowem, ze znajomością miejscowych języków, poszukuje **w Łodzi lub Pabjanicach** odpowiedniej posady w fabryce lub interesie handlowym. Łaskawe oferty adresować prosi: Łódź, Zachodnia 37, Administracja „N. Kurjera Łódzkiego" dla **„Buchaltera W. Z."**

Skradziono małżonkom Michałowi i Marjannie Kwiatkowskim 5 weksli: 2 wyst. przez Franciszka Rosiaka na 300 i na 100 rb., na 200 rbl. wyst. przez Kazimierza Budziarka, na 200 rbl. i kwit na 30 rbl., wyst. przez Walentego Sobańskiego, na 100 rbl. wyst. przez Rocha Franię. Ostrzega się przed nabyciem takowych, gdyż są nieważne adres Kwiatkowskich: Spacerowa 17 (Bałuty). 623—2

Sklep kolonialny sprzedam tanio. Staro-Zarzewska 133. 624—6

Sklep i magiel do sprzedania z powodu zmiany interesu, Widzewska 147. 626—3

Wszelkie prosby pisze A. Gawarin, Stare miasto, ul., Aleksandryjska 20. 598—30

Zaginął piesek czarny z białą łatą na łbie, szyjka, pierś i łapki białe. Odprowadzić za wynagrodzeniem Dzielna 39 m. 18. r333—1

Zaginął paszport wydany z gminy Bąków, powiatu łowickiego guberni warszawskiej na imię Anny Rosłonek, i bilet wojskowy wydany na imię Stanisława Rosłonek. Z 58 praskiego pułku piechoty w mieście Mikołajewie. 617—3

Zaginął paszport wydany z gm. Krasocin, pow. włoszczowskiego. gub. kieleckiej na imię Stanisława Chudobskiego. 639—3

Zaginął paszport wydany z Pacanowa, gub. kieleckiej na imię Griny Wiese. 637—3

Zaginął paszport wydany z gminy Bielawy pow. łowickiego, gub. warszawskiej na imię Jadwigi Maroszek. 643—3

Zaginął paszport wydany z gminy Bogimiłów, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej na imię Stefana Wojciechowskiego. 615—3

Zaginął paszport wydany z gm. Szadek, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej, na imię Wincentego Niedźwieckiego. 625—3

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Izaaka Kohna na imię Antoniny Tysiak. 638—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Findeisena na imię Weroniki Mateckiej. 644—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Szepsa na imię Stefana Szymczaka. 641—1

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej

Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Röntgena), Światłoleczniczy (choroby skóry i włosów) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

Dr. Leyberg

Weneryczne, płciowe skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.

Dla Pań—5, poczekalnia oddzielna.

Krótka 5, tel. 26-50.

Doktór

Prechner

powrócił

Choroby dzieci.

Zawadzka 19. Telefon 16—11.

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 12.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9½ — 11 g. rano 5 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 9½ — 12 g. rano. Telef. 26-26.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa.

Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606" i „914". Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12 obok teatru Selina.

od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 3. 2701—0

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5, POWROCIŁ.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606" i „914" (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9—1 i od 4—8, w niedziele od 9—2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA i USZU.

3. Zielona 3.

Wydawca: Antoni Książek W drukarni St. Książka, Zachodnia 37 Redaktor: Jan Garlikowski